

Inwestycyjne trudności.

Od jakiegoś czasu pojawiają się informacje o skuteczności gminy Sianów w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, a dużych nakładach finansowych przeznaczanych na inwestycje. To wszystko prawda i należy się z tego cieszyć. Porównując nas do wielu podobnych samorządów nie mamy się czego wstydić, myślę nawet, że na tle Polski samorządowej wyróżniamy się. Jednak, żeby nie wyglądało to tak różowo, pojawiają się problemy.

W czerwcu ogłosiliśmy przetargi na ścieżki rowerowe, na plac zabaw w Sianowie, na kolejne drogi z płyt YOMB i okazało się, że pomimo ogromnych środków finansowych (łącznie prawie 6 mln zł na te zadania), musieliśmy unieważnić i ponowić wszystkie zamówienia. W kilku przypadkach znacznie przekraczaliśmy kwoty na poszczególne zadania, a w kilku w ogóle nie znalazł się chętny do prac.

Okazuje się, że w chwili obecnej na rynku jest coraz trudniej o firmy świadczące usługi budowlane, jest coraz mniejsza konkurencja, a zadań publicznych realizowanych za publiczne pieniądze bardzo dużo. I pojawia się taki dualizm myślowy – wszyscy cieszymy się z inwestycji, z planów, z rozwoju (tak lokalnie jak i krajowo), a jednocześnie zaczynamy mieć obawy o to, kto może nam to wszystko zrealizować. A dodam, że w przypadku naszej gminy na inwestycje planujemy w tym roku ponad 13 mln zł, czyli najwięcej w naszej historii!

Oczywiście będziemy robić wszystko, żeby każde z zaplanowanych zadań zrealizować, ale piszę to też dlatego, żeby pokazać jakie nowe wyzwania stoją przed urzędnikami – już nie tylko zaplanować, zaprojektować, znaleźć finansowanie, ale przede wszystkim obecnie dotrzeć do dobrych, solidnych wykonawców.

Maciej Berlicki